

Syndrom gotującej się żaby

Opracował: Paweł Jankowski, absolwent psychologii (UAM w Poznaniu), kontynuował edukację na studiach podyplomowych (z seksuologii oraz psychologii transportu). Pracował w Ośrodku Interwencji Kryzysowej, fundacji wspierającej osoby wykluczone oraz jako psycholog w Warsztacie Terapii Zajęciowej

Jeśli żaba przypadkiem wpadnie do garnka z wrzątkiem (lub zostanie do niego wrzucona przez jakiegoś zwyrodnialca), to natychmiast poczuje ból i poparzenie i będzie próbowała się z tego garnka wydostać. Jeżeli jednak ta sama żaba trafi do garnka, lecz znajdująca się w nim woda będzie stopniowo podgrzewana aż do wrzątku, żaba się ugotuje, nie podejmując próby ucieczki. Ba, być może nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że właśnie umiera.

Skąd tak odmienna reakcja? W pierwszej opisaney sytuacji gwałtownie odczuwana różnica między temperaturą powietrza a temperaturą wrzątku jest tak duża, że nie sposób jej nie dostrzec. W drugim przypadku zmiana odbywa się powoli, małymi kroczkami, a płaz jest stopniowo przyzwyczajany do coraz wyższej temperatury.

Czy zjawisko to, nazwane syndromem gotującej się żaby, występuje także u ludzi? Czy możemy je dostrzec w naszym życiu społecznym lub politycznym? A może nawet w tym naszym wewnętrznym, emocjonalnym? Oczywiście, że tak.

Kroczący autorytaryzm, kroczący totalitaryzm

Psychologia w XX w. próbowała odnaleźć odpowiedź na pytanie, co sprawia, że ludzie tak łatwo ulegają złu lub wręcz sami potrafią je czynić. Najbardziej znane eksperymenty Stanleya Milgrama i Philipa Zimbardo wykazały, że większość z nas jest w stanie popełniać zło, gdy dyktuje nam to władza (zwłaszcza taka, której się obawiamy), oraz że popełniamy je bardzo łatwo wobec tych, których uznamy za grupę obcą i – w domyśle – gorszą od nas, zdehumanizowaną.

Kluczowa jest jeszcze jedna kwestia: strategia małych kroczków. Właśnie w taki sposób architekci narodowego socjalizmu rozpędzali ludobójczą maszynę wymierzoną w Żydów, Słowian, Romów i innych „podludzi”. Zaczęło się od wyzwisk w stronę nielubianej grupy narodowościowej, potem pojawiały się obraźliwe plakaty. Następnie zaczęto wybijać szyby w żydowskich sklepach, dochodziło do pobić, pojawił się obowiązek noszenia gwiazdy Dawida na ramieniu. Później w okupowanych krajach Niemcy tworzyli dla Żydów getta, by w końcu przypieczętować ich (i innych narodowości) zagładę w obozach. Zło zwyciężyło, bo

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.oficynamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**